№ 15 Włodawa, 1 sierpnia 1927 r. Rok V

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO - SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata: miesięcznie 80 gr, kwartalnie 2.50 gr, rocznie 10 zł., numer pojed. 40 gr

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Dorobek samorządowy.

Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz z innymi Sejmikami zostanie rozwiązany i Sejmik Włodawski a temsamem i Wydział Powiatowy. Kiedy ktoś umrze zazwyczaj zastanawiamy się nad tem, jaki nieboszczyk zostawił dorobek po sobie.

Ważymy skrupulatnie dobre i złe czyny i dochodzimy do wniosku czy umarlaka warto żałować czy też nie.

Ten sąd winniśmy stosować nie tylko do ludzi ale do instytucji społecznych i samorządowych, które ukończyły swą kadencję.

Wyniki prac każdego ciała samorządowego czy to będzie Sejmik, czy Wydział Powiatowy, Rada Miejska lub gminna, uzależnione są od odpowiedniego doboru jednostek, które w skład kolegjum samorządowego wchodzą.

Musimy stwierdzić, iż w Sejmiku Włodawskim brak było wybitnych jednostek, odpowiednio pod względem społecznym i samorządowym uświadomionych, któreby swemi wiadomościami mogły gospodarkę powiatową na najnajwłaściwsze tory wprowadzić.

Należy jednak zaznaczyć, iż tak Sejmik jak i Wydział Powiatowy składał się z ludzi, którzy mieli bardzo wiele dobrej woli, pragnęli swemi umiejętnościami i czasem dobru społecznemu służyć.

Nie wszystkie zamierzenia dały się w czyn wprowadzić zwłaszcza w roku 1924 to jest w czasach niestałej waluty, ale jednak bezstronnie musimy przyznać, że dotychczasowy Sejmik zostawił po sobie znaczny dorobek w gospodarce powiatowej.

Jeżeli chodzi o drogi to wprawdzie budowę dróg rozpoczęto dopiero w r. 1927, ale istniejące drogi szubrowane jak Włodawa — Trawniki — Wisznice — Parczew i Sławatycze — Włodawa zostały przeważnie gruntownie odremontowane i jeżeli Sejmik nie mógł całkowitej renowacji przeprowadzić na drodze sławatyckiej, to tylko dlatego, iż zrujnowana wojną ludność powiatu, nie była w możności łożyć na odpowiednią konserwację 86 km. dróg bitych, które Sejmik zmuszony jest utrzymywać.

Pod względem lecznictwa Sejmik powołał do życia szpital powiatowy na 25 łóżek i porobił czynności przygotowawcze do budowy nowego szpitala we Włodawie a budowa tegoż jest uzależnioną od otrzymania pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zamierzenia Sejmiku co do organizowania okręgów lekarskich w poszczególnych punktach powiatu nie zostały uskutecznione z powodu braku odpowiednich sił lekarskich, któreby chciały pracować w osadach i wioskach naszego powiatu.

W kierunku zorganizowania opieki społecznej Sejmik poszedł jak na stosunki miejscowe dosyć daleko przez stworzenie dwóch sierocińców mieszczących przeszło 70 sierot lub półsierot, zupełnie pozbawionych domowej opieki.

Wydarcie częstokroć z objęć śmierci głodowej kilkumiesięcznych dzieci i zrobienia z nich w przyszłości jednostek mających w ręku kawałek chleba jest wielką zasługą Sejmiku i z przyjemnością należy stwierdzić, że sama organizacja sierocińców według oświadczenia specjalistów jest postawiona prawie, że wzorowo.

Zasługą również Sejmiku jest wybudowanie szkoły koszykarskiej i zapoczątkowanie zakładania plantacji wikliny. Przemysł wikliniarski w powiecie włodawskim, mającym wiele nieużytków wśród gruntów, powinien się rozwinąć i stanowić dla ludności w przyszłości znaczne źródło dochodowe.

Nie bez znaczenia dla powiatu było założenie sejmikowej betoniarni i cegielni produkujących przepusty betonowe, rury studzienne, dachówkę i cegłę tak potrzebną do wznoszenia budynków ogniotrwałych.

Że zakładając te zakłady przemysłowe Sejmik trafnie uczynił to świadczy o tem najlepiej rozwój betoniarni i cegielni i zysk, jaki te przedsiębiorstwa przynoszą.

Również należy za zasługę tak Wydziałowi jak Sejmikowi policzyć, iż nie poszedł wzorem innych powiatów i nie zabrał się do budowania szkoły rolniczej w przeznaczonym na ten cel Hańsku lecz stworzył ognisko kultury rolnej, które obecnie jest nietylko samowystarczalne ale przynosi jeszcze nieznaczny dochód. Zadaniem tego ogniska jest dostarczanie ludności zboża siewnego, oraz rasowych zwierząt domowych. Na-

turalnie korzyść z ogniska byłaby daleko większa, gdyby ono było położone w centrum powiatu, ale na to trudno poradzić.

Pragnąc ludności przyjść z pomocą w kierunku podniesienia rolnictwa Sejmik zangażował instruktora rolnego, którego zadaniem jest organizowanie kursów, odczytów, zakładanie pólek doświadczalnych, sprowadzanie nawozów sztucznych i tworzenie kółek rolniczych. Że stworzenie instruktorjatu rolnego, uzależnionego od Sejmiku było konieczne, to świadczy najlepiej o tem ożywiona akcja sprowadzenia nawozów sztucznych, zboża siewnego, wzrost punktów czyszczenia zboża oraz stacji kopulacyjnych, których niestety w naszym powiecie jest za mało.

Pragnąc ludności ułatwić kredyt, Sejmik powołał do życia Powiatową Kasę Oszczędności. Wprawdzie kasa nie może zaspokoić całkowicie potrzeb mieszkańców powiatu, ale w tym wypadku ponosi winę częściowo i sama ludność, gdyż podstawą rozwoju każdej kasy są nie pożyczki lecz wkłady oszczędnościowe.

Udzielając odpowiednich subwencyj Radzie Szkolnej Powiatowej Sejmik pośrednio się przyczynił do należytej organizacji samorządu szkolnego, co ma ważne znaczenie dla normalnego funkcjonowania szkolnictwa powszechnego.

Należy również podnieść zasługi Wydziału Powiatowego jako władzy nadzorczej nad samorządem gminnym przy organizacji administracji gminnej, stworzenie szeregu bibljotek gminnych, założenie gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych oraz budowie licznych domów gminnych. Wprawdzie nie wszystkie prace Sejmiku czy Wydziału są już zupełnie doskonałe. W wielu przedsięwzięciach są liczne niedomagania.

Należy wiele rzeczy ulepszyć, ale jednak bezstronnie musimy przyznać, że Sejmik i Wydział Powiatowy włożyli wiele pracy w podniesienie gospodarcze, oświatowe i kulturalne powiatu i z chwilą rozwiązania Sejmiku członkowie tegoż mogą odejść ze spokojnem sumieniem, iż w znacznej części spełnili swój obowiązek.

St. Gliszczyński.

O strój ludowy.

Lato — ciepła pora zjazdów, wycieczek, obchodów i reprezentacyj. Zwykle nasi sławetni przedstawiciele wsi starają na nich zaimponować nie tyle czynnym ile popisem zewnętrznym szat — pokazem; niewiasty olbrzymim dekoltem wśród crepe de chiny i cielistemi wcale nie ponętnemi łydkami, a mężczyźni czupryną a la Machno czy też Polinezyjczyk — patrzącej z nad obcisłych spencerów nabytej w sklepach tandety za wcale nie tandetne ceny. A o stroju ludowym nikt nie pomyśli.

Niemasz już teraz u młodzieży szanownej sukmany ojczyców, niemasz świtek Bartoszowych, coraz rzadziej spotkasz przepiękne barwne stroje gustowne i artystyczne, pełne smaku i harmonji barw, której niema w krzyczą-co-kolorowych małomiejskich swetrach — jeno ostały małomiejskie tandety liche w barwie i kroju.

Dawniej spojrzałeś na rolnika — zaraz poznałeś w nim mieszkańca słonecznych pól i śródleśnych osiedli pachnących macierzanką a cząbrem; gdzie jeno zagony długaśne, a chaty białe, gdzie jeno niebo błękitne bez fabrycznego kopciu a drzewa niebosiężne. Skoroś ujrzał wieśniaczkę zaraz poznałeś w niej gospodynię dzielną — bo całą wiosnę majową nosiła na sobie. — Gdzież owe wełniaki tęczowe — pasiaste, jako te zagony, barwę zielonej runi, barwę kwitnących rzepaków, gryk, łubinów umiejętnie przetkane? Gdzie owe chusty wielokwietne, papusie bijące w oczy łuną maków, bławatu, jaskrów a malw? Gdzie owe gorsety zdobne w bajeczne floresy stylizacji, naszywane migotliwą cekin łuską? Piękny bo piękny jest strój ludowy. Mój znajomy malarz mówił, że skoro się znuży monotonją wielkomiejszczyzny, gdy mu zbraknie motywów tła i tematu — to odnajduje to skoro się uda między barwny lud, między chaty i zagony.

Piękny, rosły i krzepki żył lud kiej dębczaki i przepiękne miał stroje. Dziś w zanik idzie strój ludowy, lud wstydzi się go, jakby się wstydził słonecznego zagonu na którym pracuje, jakby się wstydził zwać rycerzem pługa... Zanika strój ludowy coraz rzadziej się spotyka i niedługo pozostanie tylko po muzeach folklorystycznych i miejsca w katalogach zajmie. Smutne to, a jednak prawdziwe — ale hańba nam młodemu pokoleniu, jeśli strój swój zatracimy i sponiewieramy.

Strój miejski zostawmy dla miasta — sami nośmy go ile tego konieczność wymaga — ale pamiętajmy, że święta narodowe, uroczystości kościelne, święta ludowe, zjazdy młodzieży, wycieczki, obchody i t. p. winniśmy spędzać w stroju ludowym i tylko w stroju ludowym. Trzeba by młodzież umiała ten strój uszanować i ukochać tak, by przekazała go z pietyzmem następnym pokoleniom na dalsze zachowanie. Na zjazdach reprezentacyjnych i wycieczkach w tych właśnie strojach młodzież powinna występować i być podziwianą. Trzeba by komitety organizujące obchody i uroczystości dawały pierszeństwo w pochodach orszakom tak ustrojonym, by przyznawały nagrody za najwierniej odtworzony strój ludowy. Trzeba aby instytucje organizujące wycieczki krajoznawcze, żądały od jadących stroju ludowego świetnego w barwach i kroju.

Niektóre Koła Młodz. Wiejskiej naradzają się nad ujednostajnieniem stroju swych członków głowią się nad pomysłami, barwami i krojem. Czyż nie mędrzej i piękniej będzie się przedstawiało Koło Mł. skoro jego członkowie ze swoją „szatą mundurową" przyjmą kompletny strój ludowy doskonały w kroju i barwie, odpowiadający danej okolicy naszego kraju. Czyż nie piękniej będzie skoro młodzież przechowa strój praojców, szanując ich pamięć i tradycje. Możeście widzieli ilustracje z ostatnich obchodów w Łowiczu —jakżesz są piękne nasze banderje urządzane na przyjazdy biskupów — cała polska buńczuczność dziarskość i piękność ludu odbija się w niej wiernie jak w zwierciadle — strumień piękna, korowód kwiatów bajecznych przepłynął ulicami Łowicza.

Młodzieży, szanuj strój ludowy! My i Węgrzy najdłużej go zachowaliśmy — dlaczegoż mielibyśmy go zatracić teraz — na dnie radosne wolności. Młodzież powinna rozumieć, że strój ludowy to nie maskarada zapustna — to strój dziadów naszych, to tradycja święta i obowiązkiem potomków jest wraz z pamięcią świętą o dziadach, którzy dla nas i za naszą sprawę cierpieli, których tyle potu i krwi wsiąkło w czarną skibę ziemi — pamiętać i o stroju ludowym, który po wielokroć piękniejszym i hygieniczniejszym jest, niźli dzisiejsze, za krwawe pieniądze sprowadzone z zagranicy, crepe de chinowe fioki.

Czy młodzież myśli, że przez wyzbycie się stroju ludowego — zyska co na wyglądzie — o nie i jeszcze raz nie — dziewoja jak krew z mlekiem wyglądająca w stroju ludowym, jak róża— przebrana w miejskie swetry i fioki wygląda jak skowronek w gawroniem upierzeniu. Dawniej weselisko wiejskie pociągało wozy, przedewszytkiem swym rozmachem, jakowąś żywiołową radością, jakowąś brawurą życiową i wielotonną gamą barw — a dziś zmieniają się rzeczy, stroje i ludzie sami — wszystko szarzeje — ubiera się w monotonję jednostajności. W lecie 26 roku—stojąc koło Grunwaldzkiego pomnika w Krakowie — usłyszałem dźwięki kapeli i taki ujrzałem przepiękny o b r a z: — w o z y s t r o j n e młodzieżą otoczone dorodnymi jeźdzcami w białych sukmanach i krakuskach — wszystko w tęczy kwiatów i wstęgach w ulewie złotego słońca — wtoczyło się dziarsko na stary rynek marjacki zamigotało wężem orszaku weselnego i znikło w krużgankach świątyni witraźów. Olśniony widokiem i oślepły tęczowym kolorytem, stałem długo oniemiały, aż mię ocuciło trącenie Mirka i głos krakowianina — „Pan się dziwi — to bardzo często u nas — co święta i jarmarki — lud kocha swe stroje i dumny jest, że Kościuszko w białej sukmanie chadzał przed frontem kosynierów".

Głównym atutem w tej sprawie są nauczyciele ludowi — którzy winni każdemu dziecku wpajać umiłowanie stroju ludowego, wyjaśniać jego tradycje, tłomaczyć piękno motywów swojskich i krzewić umiłowanie tradycji i dobrych zwyczajów. Dużo mogłoby zdziałać też duchowieństwo polskie, które wpływem swym mogłoby torować wśród ludu drogę idei zachowania stroju ludowego. Naprz. bardzo dobrym środkiem są ulgi opłat za śluby nowożeńcom, którzyby mieli orszak w strojach ludowych.

Roman Ostrowski.

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU

Z Sejmiku

Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego

Dnia 23 lipca odbyło się posiedzenie Sejmiku na którem Wydział powiatowy zdał sprawozdanie ze swej działalności za czas od 1-go stycznia do 30 czerwca 1927 r.

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy odbył 11 posiedzeń, na których rozpatrzono 1468 spraw.

Opieka społeczna.

W okresie sprawozdawczym prowadzono 2 sierocińce, a mianowicie Sierociniec Im Królowej Jadwigi w Orchówku mieszczący 29 wychowanków i 3 osoby personelu. Oprócz wyżej wym. wychowanków 14-tu jeszcze jest na kuracji w Warszawie i Krakowie z powodu choroby oczu jaglicy.

I Sierociniec Im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie mieszczący 30 wychowanków i 4 osoby personelu.

Przy Sierocińcu Im. Królowej Jadwigi postanowiono wprowadzić pończosznictwo i trykotarstwo i dla prowadzenia tego działu zangażować instruktorki. Uchwała ta dotychczas nie została wykonana.

Ponieważ w obu Sierocińcach wychowankowie już dorastają i rzeczą Sejmiku jest zdecydowanie o ich przyszłym zawodzie, aby po dojściu do określonego wieku, wychowankowie mogli opuścić Sierociniec i samodzielnie pracować przeto Wydział Powiatowy wydelegował specjalną komisję, która zajmie się indywidualną kwalifikacją wychowanków i będzie przedstawiać Wydziałowi Powiatowemu wnioski co do uzdolnienia i skierowania do właściwego zawodu poszczególnych jednostek.

Szkoła Rzemieślnicza.

Staraniem Wydziału Powiatowego było postawienie szkoły rzemieślniczej na odpowiednim poziomie. W wykonaniu uchwały Sejmiku stwarzającej dla tej szkoły pewne ramy, w którychby można było otrzymać subwencję ze skarbu Państwa, Wydział Powiatowy przesłał statut szkoły przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego do zatwierdzenia. Sprawa samego zatwierdzenia dotychczas z przyczyn od Wydz. Pow. niezależnych nie została załatwiona. Jednak Wydział Powiatowy chcąc już z początkiem roku szkolnego 1927 zrealizować swoje zamierzenia co do normalnego funkcjonowania szkoły, zaangażował Dyrektora Szkoły oraz dwóch instruktorów: wikliniarstwa i stolarstwa i uzależniając dalsze prowadzenie szkoły od ilości zgłoszonych uczniów, rozesłał do prasy ludowej obwieszczenie o przyjmowaniu kandydatów do szkoły. Gdyby zgłosiła się odpowiednia ilość kandydatów, wówczas Wydz. Powiat. ma zamiar w nowym budynku umieścić tylko warsztaty szkoły przemysłowej i internat dla uczniów,

dzieci zaś z Sierocińca umieścić w starym budynku przeprowadzając w nim odpowiedni remont. Prowadzenie bowiem szkoły przy ilości jak obecnie 20 uczniów jest niewskazane, gdyż przy tak małej ilości nie można zorganizować 3 klas szkolnych. Aby ucziowie po ukończeniu , łatwo znaleźli prace. Wydział Powiatowy postanowił oprócz działu wikliniarskiego wprowadzić dział stolarski, gdyż oba te praktycznie się ze sobą łączą. Powodując się tem. Wydział Powiatowy zaangażował jednego instruktora wyłącznie dla robót wikliniarskich a drugiego dla wikliniarsko-stolarskich i tapicerskich.

O ile chodzi o sprawozdanie z działalności szkoły w okresie sprawozdawczym to przedstawia się następująco:

Wydział Pow. z początkiem roku 1927 zaangażował siłę nauczycielską, która wykładała w szkole powyższej przedmioty ogólno kształcące i rysunki, natomiast instruktor szkoły prowadził z uczniami zajęcia praktyczne.

Przy końcu roku wydano 10-ciu uczniom świadectwa z ukończenia kursu przygotowawczego i 10 z ukończenia roku 1-go, poczem zarządzono ferje wakacyjne.

O ile chodzi o wyniki pracy uczniów w dziedzinie praktycznego nauczania, to w okresie sprawozdawczym wykonano:

Różnych wyrobów koszykarsko-stolarskich 331 sztuk na sumę Zł. 2.181.—z własnej plantacji wikliny uzyskano 1174 kg. za zł. 607 gr. 75 pozostało na składzie wyrobów 388 sztuk na sumę Zł. 1.131 gr. 96.

Przedsiębiorstwa komunalne.

Cegielnia w Sobiborze rozwija się normalnie. W okresie sprawozdawczym odebrane 2 piece wypalonej cegły I-go gatunku 47800 szt. i II-go gatunku 5600 szt. razem szt. 53400.

Drzewo zabezpieczono na cały okres produkcji t. j. przypuszczalnie na 10 pieców na 55 t. zn. 500 m^3.

Ze względu iż popyt na cegłę stale wzrasta, Wydział Powiatowy postanowił wybudować II-gi piec i w tym celu rozpisano oferty na budowę pieca.

Wypaloną cegłę częściowo już sprzedano, lecz Wydział Powiatowy przewiduje iż dopiero w sezonie jesiennym będzie można dokonywać większych obrotów handlowych.

Betoniarnia

Wykonując uchwałę Sejmiku w sprawie powiększenia betoniarni w powiecie, Wydział Pow. wystąpił do Polskiej Dyrekcji Ubezbieczeń o przyznanie pożyczki w wysokości zł. 30 tysięcy na rozbudowę betoniarni.

Dyrekcja przyznała pożyczkę w wysokości 20 tysięcy zł. i Wydział Pow. postanowił założyć betoniarnię Sejmikową w Wisznicach.

W tym celu zostały rozpisane oferty na budowę tejże.

W związku z uchwałą Sejmiku co do budodowy betoniarni w Hańsku, Wydział Pow. przyszedł do wniosku, iż ze względu na stosunki lokalne, obecnie betoniarnia nie miałaby racji bytu i proponuje Sejmikowi zmianę uchwały.

Ze swej strony Wydział Pow. wnosi o wybudowanie II-ej betoniarni na terenie gminy Turno.

O ile chodzi o produkcję betoniarni we Włodawie, to ta przedstawia się następująco:

L. b.	Nazwa wyrobów.	Pozostałość na 1/I 1927 r.	Wyrobiono od 1/I do 1/VII 1927 r.	Sprzed. od 1/I do 1/VII 1927	Pozostało na 1/VII 1927 r.
1.	Dachówki czerwonej	10510	6280	8580	8210
2.	Dachówki siwej	2640	37000	33742	5898
3.	Gąsiorów	983	1350	569	1764
4.	Kręgów studzien.	87	36	26	97
5.	Chodników	1074	450	—	1524
6.	Przepustów 100 cm.	63	—	37	26
7.	„ 60 cm.	69	9	49	29
8.	„ 40 cm.	33	18	40	11
9.	Pomników	1	1	—	2
10.	Rury kanalizacyjne	—	25	—	25
11.	Pustaków	30	—	—	30

Sprawozdanie

ze stanu gospodarstwa Ogniska Kultury Rolnej w Hańsku.

Inwentarz żywy.

A. Stajnia: koni roboczych 6 — Stan ich średni.

B. Obora: Krów 4, jałowica 2 letnia 1, jałówek rocznych 3, cielę kilkumies. 1, buhaj białogrzbiet 1.

Obora pozostawia dużo do życzenia. Krowy są małomleczne. Należy sprzedać 2 krowy i wszystkie jałowice, a nabyć na ich miejsce 4 krowy wysokomleczne. Sprowadzony przez Wydział buhaj—białogrzbiet okazał się niezdatnym do użytku jako reproduktor i winien być sprzedany na mięso.

C. Chlewnia składa się z 6 macior, 2 prosiąt 2-miesięcznych i kilku prosiąt parotygodniowych.

Pozatem 2 knurki sprowadzone przez Związek Kółek Rolniczych, z których jeden już pracuje jako repruduktor — za okres sprawozdawczy pokrył około 40 macior.

Chlewnia w Ognisku dała największy dochód z całej chodowli.

D. Drób — kury zielonóżki — 15 kur i 2 koguty i 15 kurcząt. Za okres sprawozdawczy sprzedano wylęgowych jaj około 500.

E. Jedwabniki: W roku bieżącym zredukowano na wniosek Komisji Rolnej produkcję do 4 gram jajeczek, sprowadzonych ze stacji jedwabniczej w Milanówku. Obecnie wszystkie liszki dały oprzędy, które się zdejmują.

Inwentarz martwy.

Inwentarz martwy taki jak był w poprzednim okresie, tylko wozy odremontowano gruntownie.

Pługów 1-skibowych 3, pługów 2-skibowych 2. Bron: żelaznych 1, drewnianych 1, łękowych 1, talerzowych 1. Siewnik 1, tryer 1, młocarnia z maneżem 1, sieczkarnia ręczna 1, wialnie 2, obsypnik 1, plunet ręczny 1, wozy 4, sanie 2,

Zabudowania.

Odremontowano przy domu przybudówkę (podwaliny nowe, część ścian i dach nowy).

Wykończono stodołę.

Pokryto dachy nad szopą — papą.

Pokryto dachy nad chlewami służbowemi — gontem.

Połatano dach nad stajnią, oborą i chlewami.

Pobudowano koryto przy studni cementowe.

Postawiono parkan przy podwórzu.

Oczyszczono sad stary i dosadzono 25 drzew w nowym.

Oczyszczono dreny i rowy odpływowe, a także założono nowe dreny i wykopano nowe rowy ogólnej długości około 1000 mtr.

Krestencja zasiewów w ośrodku jest — pszenicy ozimej — 8-mg, jęczmienia — 4, owsa — 2,5, koniczyny — 3,5, kartofli — 2,0, buraków — 1,5, marchwi — 1,0, mieszanki na paszę — 0,5. Oddano służbie pod ziemniaki — 1·0, kapusty, brukwi i innych warzyw — 1·0. Razem 25,0 mg.

Na Mieżychodzie żyta — 20 mg., kartofli — 0,5, owsa — 4,5, mieszanki — wyki-owies — 1,0, mieszanki — seradeli-owies — 3,0. Oddano służbie pod kartofle — 0,75. Razem 29,75.

Wikliny — posadzono na przestrzeni 1-25 mg.

Sprzątnięto siana w ośrodku na przestrzeni 9 mg., postawiono 5 stogów.

Sprzątnięto siana-szuwaru na Mieżychodzie (oddawano na spółkę i trzecią część) na przestrzeni 100 mg.

Stan krestencji w ośrodku b. dobry.

Stan krestencji na Mieżychodzie średni.

Zasługuje na uwagę owies zasiany systemem nowym w szerokie rzędy 20 cm. — z motyczkowaniem. Wysiano go na przestrzeni 2½ mg. 1 cet. metr. Pomimo to jest tak gęsty, że w niektórych miejscach już się położył.

Stacja Kopulacyjna.

Utrzymywane przez Ognisko K. Rolnej 2 ogiery państwowe w okresie 5-miesięcznym pokryły 107 klaczy (w roku 1925 — 105, w 1926 — 85).

Knur wymieniony przy spisie pokrył około 30 macior.

Buhaj nabyty przez Wydział — ani jednej krowy nie odstanowił. Okazał się zupełnie niezdolnym do użytku jako reproduktor. Drugi buhaj odesłany do Kółka w Dołhobrodach.

Kontynuje się doświadczenia z odmianami ziemniaków. Na okres siewny w jesieni Ognisko K. Rolnej będzie mogło odstąpić około 120 mtr. żyta do siewu (Puławskiego wczesnego) i 50 q. pszenicy Puławskiej, a na wiosnę nasion jęczmienia, owsa i ziemniaków.

Odczyty, pogadanki i konsultacje.

Kierownik Ogniska Kultury Rolnej w miesiącach zimowych przyjmował udział w Kursach rolniczych organizowanych przez Sejmik w różnych punktach powiatu, wygłaszał odczyty, prowadził pogadanki rolnicze w różnych miejscowościach i t. d. a mianowicie był i wygłaszał odczyty w Dołhobrodach 1, Drozdówce 1, Woli-Wereszczyńskiej 1, Siedliszczu 1, w Hańsku 9 i w Ossowie 1.

Konsultacje — porady gospodarcze udziela wszystkim zgłaszającym się do niego — Porad takich było bardzo dużo.

Prowadził akcję nad założeniem mleczarni spółdzielczej w Hańsku.

Instytucja taka powstała lecz niezostała uruchomiona z przyczyn niezależnych od kierownika. Został przygotowany lokal na cel ten z 2-ch dużych ubikacji w budynku po gorzelni w Hańsku

SPRAWOZDANIE.

Z działalności Instruktora Rolnego za okres od I-go kwietnia do I-go lipca 1927 roku.

I. Dział Organizacyjny i Kulturalno-Oświatowy

Zorganizowano 6 nowych Kółek Rolniczych (Hola-Marjanka, Zamołodycze, Krasówka, Hańsk, Krzywowierzba), z wygłoszeniem referatów i pogadanek o potrzebie organizacji drobnego rolnictwa, o pracy w Kółku Rolniczem, o pracy wiosennej na roli, o przygotowaniu ziarna do siewu, o stacjach czyszczenia ziarna, o spółkach maszynowych, o nawożeniu i nawozach sztucznych, o doświadczalnictwie, o mleczarniach spółdzielczych, o potrzebie meljoracji i komasacji gruntów, O potrzebie zorganizowania przy Kółkach Rolniczych doraźnej pomocy weterynaryjnej w postaci ruchomych apteczek — dla braku jakiejkolwiek pomocy weterynaryjnej na terenie naszego powiatu. Przeprowadzenie na zebraniach odnośnych uchwał w tej sprawie. Instruktowanie pracą w innych Kółkach Rolniczych (Dołhobrody, Różanka i Stawki). Ogółem przeprowadzono zebrań i pogadanek — 32. Rozkolportowano książek i broszur o uprawie roli i roślin, o hodowli, nawożeniu i innych — ogółem 86 egz., Kalendarzy Rolniczych C. Z. K. R. — 12 egz., oraz rozdano bezpłatnie kółkowiczom druków i ulotek C.Z.K.R. z dziedziny hodowli, racjonalnego żywienia bydła oraz uprawy roli i roślin i stosowania nawozów sztucznych w liczbie przeszło 300 egz.

II. Dział Spółdzielczości.

Prowadzenie odpowiedniej kampanji wśród kółkowiczów Różanki i Stawek za utworzeniem parowej mleczarni spółdzielczej w Różance w lokalu dworskim przy gorzelni, oraz filji w Stawkach w lokalu byłej mleczarni przed wojną — by na jesieni b. r. już można było te mleczarnie uruchomić.

Prowadzenie odnośnej akcji wśród kółkowiczów i ogółu rolników za powołaniem do życia we Włodawie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, zjednywanie członków, gromadzenie deklaracji, ściąganie wpisowego i udziałów. W rezultacie — w dniu 3-m kwietnia b. r. odbyło się we Włodawie zebranie założycielskie, z udziałem 67 osób, na którem dokonano wyboru Rady Nadzorczej Spółdzielni, odczytano i przyjęto Statut Spółdzielni, uchwalono wysokość udziału (25 zł.) i wpisowego (2 zł.) oraz dokonano zapisów członków na deklaracjach w liczbie 65. Obecnie

Spółdzielnia liczy 147 zadeklarowanych członków oraz rozporządza funduszem z wpłaconych udziałów w sumie zł. 1115.

III. Akcja nawozowa.

Prowadząc tę akcję wspólnie z Powiatową Kasą Oszczędności, w okresie sprawozdawczym wydano rolnikom następujące ilości nawozów sztucznych (na kredyt wekslowy z płatnością w dniu 15 listopada b. r.):

Superfosfatu	110	metrów,
Soli potasowej	32	"
saletry Chorzowskiej	123	"
azotniaku	65	"
kainitu	250	"
wapna palonego mielonego	100	"
Ogółem	680	metrów.

Ponadto dostarczono dla gminy Hańsk 1 wagon superfosfatu na zamówienie zbiorowe.

Cała technika przyjmowania zamówień oraz wydawania nawozów sztucznych spoczywała w rękach instruktora, który stale informował rolników i udzielał porad fachowych co do sposobu użycia nawozów sztucznych, uwzględniając warunki miejscowe naszego powiatu, typy gleby, odpowiedniego przedplonu i t. p., rozdając osobom zainteresowanym bezpłatnie w dużej ilości druki i ulotki C. Z. K. R. o stosowaniu nawozów sztucznych.

IV. Akcja siewna.

Sprowadzono i wydano rolnikom częściowo za gotówkę, w większej ilości na kredyt wekslowy, z płatnością w dniu 1-m listopada b. r. następujące ilości doborowego ziarna siewnego: owsa „Ligowo" 2-gi odsiew — 20 metrów, jęczmienia 2 rzędowego I odsiew 10 metrów, jęczmienia 4 rzędowego I odsiew 8 mtr., jęczmienia oryginalnego „Hanna" 2 mtr., owsa oryginalnego „Ligowo" 1 mtr. Ogółem 41 mtr.

V. Sadownictwo i ogrodnictwo.

Sprowadzono z Zemborzyc i zaopatrzono rolników w drzewka owocowe, jabłonie 5-letnie (na kredyt wekslowy, z płatnością w dniu 1 listopada b. r.) w ilości — 250 sztuk.

Uporządkowano sad przy Sierocińcu w ilości 230 drzewek owocowych, w postaci cięcia i formowania prawidłowej korony, okopania i opalikowania drzewek, zasilenia obornikiem oraz osmarowania wapnem i gliną.

Wysadzono przy Sierocińcu 350 sztuk świerków w postaci żywopłotu przy sztachetach.

VI. Akcja meljoracyjna.

Zalesiono nieużytków (lotnych piasków): sosną w Orchówku 6 morgów, sosną w Hańsku 4 morg., wikliną w Orchówku 2 morg., wikliną w Hańsku 2 m., wikliną przy Sierocińcu 2$^1/_2$ m. Ogółem 16$^1/_2$ morgów.

VII. Doświadczalnictwo.

Założono poletek doświadczalnych z nawozami sztucznemi w 12 punktach: 2 — przy Sierocińcu (z azotniakiem, superfosfatem i solą potasową pod owies i jęczmień), 1 — w Dołhobrodach (z saletrą, superfosfatem i solą potasową owies), 1 — w Korolówce (z saletrą, superf. i solą potasową — pod jęczmień), 1 — w Krasówce (z saletrą, superf. i solą potasową pod jęczmień), i 3 — w Zamołodyczu (z saletrą, superf. i solą potasową — pod jęczmień, z azotniakiem — pod ziemniaki, oraz z azotniakiem stosowanym pogłównie pod pszenicę i owies).

VIII. Stacje czyszczenia zboża.

Zorganizowano i uruchomiono 3 stacje czyszczenia ziarna przy Kółkach Rolniczych: w Różance i Stawkach, w Krasówce, w Holi i Zamołodyczu. Każda ze stacji składa się z trjera Heida kl. I № 2, oraz Zmijki o 6 zwojach.

IX. Spółki maszynowe.

Zawiązano 16 Spółek Maszynowych przy Kółkach Rolniczych: 3 — w Różance i Stawkach, 3 — w Dołhobrodach, 1 — w Holi, 1 — w Marjance, 1 — w Zamołodyczu, 1 — w Krzywowierzbie, 3 — w Hańsku i 2 — w Sobiborze na następujące maszyny i narzędzia rolnicze:

1 żniwiarkę, 1 młocarnię szerokomłotną, 12 młocarni 18" sztyftowych Wolskiego i Moritza, 12 kieratów Wolskiego, 2 brony łąkowe, 6 sprężynówek, 12 kultywatorów, 7 siewników 13 rzędowych Wentzkiego, 3 parniki Wentzkiego, 6 wialni oraz 8 bron żelaznych Lina.

Sprawozdanie
z robót na drogach gruntowych.

W czasie od 1.I do 1.VII 1927 r. dostarczono na budowę dróg Uhnin—Dębowa-Kłoda 640 m³ kamienia brukowca, zaś na budowę drogi Kodeniec—Lubiczyn 112 m.³. Kamień ten dostarczono do budowy grobli Uhnińskiej w cenie 12 zł. za 1 m³. Na groblę Lubiczyńską dostarczono kamień zakupiony w Turnie po cenie 5 zł. za m³, i dowożono go szarwarkiem.

W tymże czasie przygotowano projekty na dalsze budowy dróg, rozpoczętych w roku 1926, na budowę mostów na drogach gruntowych i prowadzono budowę mostów w gminach Uścimów, Tyśmienicy i Horodyszczu. Dla racjonalnego wykonania szarwarku ułożono regulamin szarwarkowy, który jest już zaprowadzony we wszystkich gminach powiatu, przygotowano instrukcje do wykonania robót szarwarkowych, komplety narzędzi potrzebnych do wyznaczenia i prowadzenia robót; wybrano na posiedzeniach Rad Gminnych najgorsze odcinki dróg gminnych w powiecie, dla przeprowadzenia na nich szarwarkowych robót pokazowych i racjonalnej ich naprawy. Dla wykonania robót pokazowych na wiosnę równocześnie w całym powiecie przygotowano mobilizację sił technicznych zarządu drogowego, zaopatrzono ich w regulamin, instrukcje, przepisy i narzędzia z tem, że czas robót zostanie oznaczonym w odpowiedniej do tego porze, zależnej od wcześniejszej lub późniejszej wiosny i robót w polu.

W kwietniu z początkiem miesiącą rozpoczęto budowę drogi Uhnin—Dębowa-Kłodą mimo spóźnionej wiosny i czasu słotnego, a to z tego

powodu, że droga ta była nie do przebycia i zachodziła konieczna potrzeba poprawy jej. Ponieważ jakakolwiek poprawa byłaby bezcelowem marnowaniem pieniędzy i do niczego niedoprowadziłaby wobec tego, że część materjału na dalszą budowę była przez zimę przygotowana, rozpoczęto prawidłową budowę tejże drogi przy równoczesnem organizowaniu dalszej dostawy piasku i kamienia. W ten sposób z dniem 1 lipca r. b. grobla ta została doprowadzona do Uhnina i zabrukowana. Obecnie przestrzeń zabrukowana i oddana do użytku wynosi 1580 m. b. — komunikacja odbywa się dogodnie, a pomniejsze roboty, jak odwodnienie, przepusty, resztki dostawy kamienia i końcowe roboty oczyszczające ziemne przeprowadza się w dalszym ciągu w temple zredukowanem z powodu sianokosów i żniw.

Na grobli Lubiczyńskiej zużyto dostarczony zimową porą kamień i dobrukowano drugą stronę przestrzeń drogi na długości 300 m. b. z powodu braku kamieni na tejże partji roboty nie postępują.

Z początkiem maja br. sporządzono projekt budowy drogi w Wyrykach na przestrzeni 1500 km. pomiędzy Wyrykami a Lubieniem i przystąpiono do natychmiastowej budowy tejże drogi. Obecnie są roboty ziemne na ukończeniu, kamień na bruk dostawi się w całej pełni w przedsiębiorstwie. Po dostarczeniu połowy potrzebnej ilości kamieni przystąpi się bezwłocznie do brukowania tej drogi, co nastąpi w tych dniach.

Na drogę Wisznice-Łomazy dostarczono 200 m.^{3} kamienia w czerwcu i dostawa odbywa się w dalszym ciągu.

W myśl postanowionej w zimie organizacji przeprowadzono w czasie od 7/VI do 1 lipca równocześnie w całym powiecie, przy użyciu wszystkiej służby drogowej szarwarkowe roboty pokazowe, przy których o b e c n i sołtysi i członkowie komisji drogowej zaznajomili się praktycznie ze sposobem wytyczania dróg, wyznaczenia rowów, obłąkowatości drogi i niwelacji krzyżami i wizyrkami. Roboty te były prowadzone przeważnie na najgor. odcinkach dróg, wybranych przez Rady Gminne w porozumieniu z miejscowemi komisjami drogowemi. Roboty pokazowe trwały od 7-miu do 8-miu dni, poczem były prowadzone rozpoczęte roboty w dalszym ciągu przez sołtysów. Bezwłocznie po robotach pokazowych rozpoczęli wszyscy sołtysi roboty na drogach gminnych i prowadzili je do czasu rozpoczęcia żniw.

Spóźniona wiosna i czas słoty spowodowały, że nie wszędzie został szarwark zupełnie wyczerpany, jednak został wyrobiony w 75$_0$/^{0} i naogół stan dróg gminnych poprawił się w tym roku znacznie, przez co ruszyło się szarwark z latargu.

W gminie Tyśmienicy oprócz szarwarku, wyrobiono sumę 1 100 zł. danych przed dwoma laty przez zarząd lasów państwowych na poprawę drogi gruntowej powiatowej Ostrów-Parczew. Celem odpowiedniego użycia tych pieniędzy użyto kolejki ułożonej na tejże drodze, zorganizowano roboty w akordzie, przewożono ziemię na nasypy wózkami kolejowemi i w ten sposób zbudowano racjonalnie 600 m. b. drogi z obu stron mostu na „Guźnicy" w miejscu gdzie nie było można przejechać. Dla dalszej naprawy tej drogi wdrożono kroki celem uzyskania od zarządu lasów państwowych subwencji.

W gminach Dębowa-Kłoda i Wyryki, gdzie szarwark zamieniono na gotówkę, wyrobiono fundusze w zupełności, a w stosunku do szarwarku okazało się, że najporządniej i najwięcej na drogach zrobiono używając do poprawy dróg robotników, którzy umieli i chcieli pracować. Roboty prowadzone w tych gminach były wykonywane na akord i wypłacane po odbiorze ich przez wójtów i komisje drogowe po zupełnem wykończeniu.

Przy robotach tych dało się zauważyć, że robotnicy, pracujący za gotówkę akordowo, starali się robotę jaknajlepiej wykonać i nie szczędzili pracy na ładne wykończenie, jak rozplantowanie, wygładzenie skarp i t. p. co ma doniosłe znaczenie przy robotach drogowych, ze względu na opady atmosferyczne; podczas gdy robotnicy szarwarkowi z reguły pozostawiają roboty czy dniowe, czy też akordowe niedbale zrobione i nie wykończone.

W czerwcu b. r. wykończono most na rzece Tyśmienicy w Ostrowie, według planu wydanego w roku 1926-tym. Jest to jeden z większych mostów pobudowanych w powiecie o świetle 18 m. Most wykończony jaknajlepiej i cały pociągnięty mazią pogazową dla ochrony przed gniciem.

Obecnie są prowadzone budowy dróg w Wyrykach i Kodeńcu oraz budowy mostów w Hańsku, Wyrykach, Krzywowierzbie i Dębowej-Kłodzie.

Ministrowie się kłócą, a ludność cierpi.

Na szosie państwowej, wiodącej ze Sławatycz do Dubicy jest most o długości około 15 metrów, pod którym przechodzi tor kolejowy.

Wszystko ma swój koniec, więc i pokład mostowy uległ zepsuciu.

Zdawałoby się, iż ułożenie nowych dyli na zepsutym moście nie powinno napotkać na wielkie trudności

Stało się jednak inaczej

W sferach naszej biurokracji powstało pytanie kto ma ponieść koszt odbudowy mostu

Minister komunikacji pono twierdzi, iż most dla kolei nie jest potrzebny, zaś Minister Robót Publicznych jest zdania że właśnie ów most winien odbudować zarząd kolei

Ponieważ zarząd drogowy uszkodzony most zamknął dla przejazdu, przeto jadący zrobili objazd celem ominięcia nieszczęsnego mostu. Spór trwa blisko rok. Komunikacja zwłaszcza dla ciężarowych wozów, które nie mogą przebrnąć piasków drogi objazdowej, przerwana, a biurokracja obu Ministerstw wiedzie ze sodą zacięty spór kto ma pokryć koszt dyli na moście.

Podobno nawet mają wybudować szosę objazdową, aby ominąć ów nieszczęsny most i nie narażać żadnego o ministrów na omianę swego odania.

Czyby wreszcie oba Ministerstwa nie doszły do porozumienia i nie naprawiły mostu wspólnymi funduszami, które pochodzą i tak z jednego źródła?

SPRAWOZDANIE

z gospodarki drogowej na drogach bitych państw wojewódzkich.

I SZOSA WŁODAWA — CHEŁM №4/4

1. Dostarczono kamienia w ilości 1764 mt³ na sumę — — — — 12,568,00 zł.
2. Przetłuczono kamienia na szuber w ilości 880 na sumę — — — 4,001,00 „
3. Zremontowano drogi mt. b. 468,00)
4. Pogrubienia korony szosy „ „ 1833,00) na sumę — — — 3,396.00 „
5. Ułożono bruku mt² 425 na sumę — — — — — — 340,00 „
6. Wykonano splantowania nasypu po zasypanym moście z odwiezieniem ziemi dla poprawienia zjazdu do kolonji „Holendry" w ilości mt³ ziemi 250
7. Odnowiono rów odpływowy z przybiciem darni kołkami w ilości mt³ 777 na sumę — — — — — — — — — 349,00 „
8. Zasadzono drzewek (koły wierzbowe) sztuk 200 siłą dróżników — —

II SZOSA RADZYŃ — LEPLÓWKA №4/5

9. Dostarczono kamienia mt³ 505 na sumę — — — — — 7,396,00 „
10. Wytłuczono kamienia „ 395 „ — — — — — 1,517,00 „
11. Wykopano rowów (siłą dróżników) mt. b. 150 — — — —

III DROGA BITA WOJEWÓDZKA WŁODAWA — FAJSŁAWICE

12. Dostarczono kamienia mt³ 927 na sumę — — — — — 10,381,00 „
13. Wytłuczono kamienia „ 478 „ — — — — — 1,970,00 „
14. Zamieniono 10 mostów drewnianych na przepusty betonowe na sumę 10,000,00 „
15. Zbudowano nowy most dług. 225 na rzece Włodawce pod Kołaczami na sumę — — — — — — — — — 28,178,00 „
16. Zasadzono drzewek (koły wierzbowe) sztuk 130 na sumę — — 57,00 „

IV DROGA BITA WOJEWÓDZKA LUBARTÓW — PARCZEW

17. Dostarczono kamienia mt³ 144 na sumę — — — — — 2,152,00 „
18. Wytłuczono „ „ 38 „ — — — — — 171,00 „

V DROGA BITA SŁAWATYCZE — WŁODAWA

19. Dostarczono kamienia 7 mt³ na sumę — — — — — 119,00 „
Wykopano rowów siłą dróżników mt. b. 50.00 — — — —

Szpital Sejmikowy

WYKAZ

o ruchu chorych w Szpitalu Sejmikowym za czas od 1-go stycznia do dnia 30 czerwca 1927r.

Miesiąc	Liczba chorych i rodzaj choroby					zakaźne						Uwagi
	choroby wewnętrzne	choroby chirurgiczne	choroby położn.	choroby ginekol.	choroby inne	tyfus	róża	gruźlica	skórne	inne	razem	
I. Styczeń	134	182	14	70							400	
II. Luty	161	94	26	70	3	10	80				394	
III. Marzec	188	140	29	28		2					387	
IV. Kwiecień	201	160	30	27					42		460	
V. Maj	190	201	68					7	17		483	
VI. Czerwiec	160	126	9	42				30	19	8	394	
	1034	903	171	237	3	12	30	37	78	8	2518	

Ilość chorych w/g wieku.	Ilość mężczyzn	Ilość kobiet	Razem	Uwagi	Personel szpitala	Służba szpitala
w wieku do lat 18	52	11	63		Lekarz 1	Posługaczki 2
od lat 18 do 30-tu	33	63	98		Felczer 1	Kucharka 1
od lat 30 do 45-ciu	28	27	55		Administrat. 1	Praczka 1
od lat 45 do 55-ciu	6	19	25		Akuszerka 1	Stróż 1
od lat 55 do 75-ciu	1	2	3		Pielęgniarka 1	

Ilość porad bezpłatnych udzielonych:

przez akuszerkę w szpitalu 9 położ.
" " poza szpitalem —
" " w gminie —

(—) *Dr. Tokarzewski.*
Kierownik Szpitala

Z gmin

Sprawy ogólne

Rada Gminna w Horodyszczu postanowiła, aby czynności, związane z wydawaniem paszportów zwierzęcych przekazać sołtysom. Każdy sołtys otrzyma pieczątkę, pudełko do tuszu i flaszeczkę tuszu, zakupione z funduszów gminnych.

Opłata za każdy paszport z ierzęcy wynosić będzie 1 złoty od sztuki, tak jak pobiera Urząd gminny, z czego 60 proc. przypadać ędzie na rzecz danego solectwa, 30 proc. na potrzeby tegoż, a 10 proc. na rzecz sołtysa.

Ze Śląska Górnego przysłano do powiatu włodawskiego 40 dzieci polskich na wypoczynek.

20 dziatwy umieścił Sejmik w Sierocińcu włodawskim zaś 20 dzieci rozebrali bezpłatnie mieszkańcy powiatu do siebie.

P. P. Kijański, Smorczewski i Nowosławski z Opola wzięli 3 dzieci.

Ponieważ przysłane dzieci nie posiadały letnich ubranek — przeto Rada Gminna postanowiła z funduszów gminnych nabyć 3 ubranka dla dziatwy.

Uchwałą swoją Rada gminna wykazała wiele uspołecznienia. Upominek sprawiony dzieciom śląskim zachowa w ich sercach wdzięczne wspomnienia o Podlasiu.
Przy sposobności wolno wspomnieć iż niestety tylko mała garstka mieszkańców włodawskiego powiatu zdecydowała się zabrać dzieci śląskie na letnisko.
Czyżby naprawdę tak mało było gościnnych domów na Podlasiu?

Sprawy meljoracyjne

Rada Gminna w Horodyszczu postanowiła w myśl uchwały swojej z dn. 25.III r. b. polecić wójtowi gminy aby zmusił mieszkańców do przekopania rowów odpływowych, w tych miejscowościach gdzie zachodzi potrzeba.

Rowy muszą być wykopane nietylko przy drogach lecz na polach i łąkach, w celu odwodnienia tychże.

Rowy na polach kopią właściciele, względnie użytkownicy wszerz, każdy naprzeciw swego pola czy łąki, wzdłuż zaś wszyscy korzystający z tychże rowów.

Ktoby dobrowolnie nie wykonał zarządzenia, na koszt opornego wynajęci zostaną robotnicy, winny zaś niewykonania zarządzenia będzie przekazany sądowi pokoju celem ukarania. Sprawą powyższą zajmie się wójt i sołtysi.

KRONIKA

Uroczyste wręczenie proporcy do fanfar 30 pułkowi art. polowej.

Z inicjatywy grona osób z p. rejentem Świetlińskim na czele i przy współudziale Rady Miejskiej utworzył się Komitet w celu zakupienia dla 30 p. a. p. proporczyków do trąb fanfarowych. Do komitetu weszli pp. starosta Adlof, rejent Swietliński, burmistrz Ber, viceburmistrz Antoniewski, ławnik L. Grondkowski, radny Barenholc, komisarz Kasy Chorych Duplicki, kierownik Syndykatu Podlaskiego Zelaźniewicz, przedst. budow. Roszak, Drue i Ela Lemberger. Drogą składek, z których znaczniejsze były: od Rady Miejskiej 500 zł. i od p. rejenta Swietlińskiego 300 zł., Komitet uzyskał około 2 tys. złotych.

Proporce, zamówione w firmie B. Herse, zostały wykonane z materji jedwabnej ciemnozielonego koloru, a na tym tle srebrem haftowane orły w otoku kształtu tarczy herbowej z czerwonego aksamitu z amarantowym brzegiem. U dołu inicjały pułkowe złotemi literami haftowane. Na odwrotnej stronie wyhaftowana data wykonania. Brzegi proporczyków obszyte wokoło złotą frendzlą, a przy górnym brzegu zwisają 3 złote sznurki z chwastami dla przymocowania do fanfar.

Całość o wyglądzie artystycznym robiła miłe

wrażenie. Uroczystość wręczenia proporcy odbyła się przy tłumnie zebranej publiczności. O godzinie 11-ej przyjechał p. starosta Adlof w towarzystwie kom. policji powiatowej p. Poradowskiego. Następnie zjechały pojazdy Komitetu. Przybyłych członków Komitetu powitał p. pułkownik Jurgiewicz, poczem udano sie przed front oczekującego dywizjonu.

Tu p. rejent Swietliński wziąwszy do ręki proporzec, wygłosił przemówienie, w którem powołując się na świetność oręża polskiego w odrodzonej Rzeczypospolitej, życzył pułkowi by orły wyszyte na proporczykach prowadziły go zawsze do zwycięztwa w bojach za Ojczyznę.

Po ukończeniu ceremonji wręczenia proporcy przemówił pan pułkownik Jurgiewicz, dziękując społeczeństwu włodawskiemu za tak wspaniały dar dla pułku, będący widomym znakiem obywatelskiego współżycia społeczeństwa z wojskiem.

Uroczystość zakończyła się przy dźwiękach pułkowego marsza wspaniałą defiladą.

Po defiladzie Korpus oficerski podejmował Komitet śniadaniem w salach Kasyna oficerskiego.

Gdzie jesteśmy w Palestynie czy w Polsce?

Zuchwałość fanatyzmu żydowskiego zaczyna przybierać wprost zatważające objawy, dowodem czego jest następujący fakt.

Rzemieślnicy Chrześcijanie zatrudnieni w końcu czerwca b. r. przy budowie domu p. Golicha we Włodawie zaskoczeni zostali nadzwyczajną niespodzianką. Oto pewnej soboty podczas pracy przybiegła do nich gromada żydów i oświadczyła im, by natychmiast przestali pracować, ponieważ w sobotę jest święto żydowskie.

Oczywiście rzemieślnicy chrześcijanie nie zwracając uwagi na fanatyków, pracy nie przerwali.

Udali się więc gorliwi obrońcy święcenia sabatu do rabina ze skargą a następnie do policji lecz nic nie wskòrawszy odeszli z kwitkiem.

A więc już do tego w Polsce doszło, że chrześcijańskiemu rzemieślnikowi zabrania się w sobotę pracować i zmusza się go do świętowania sabatu.

Gdzież więc jesteśmy w Palestynie czy w Polsce?

Wyobraźmy sobie co by to było, gdyby tak za czasów caratu żydzi przyszli do robotników rosjan z podobnem żądaniem: A u nas żydzi swobodnie w niedzielę pracują a Rząd przygotowuje projekt handlowania w niedzielę, kiedy na całym świecie jest niedziela dniem święta i odpoczynku.

W całym Kraju odbywają się protesty w obronie niedzieli. Niechże więc chrześcjanie z Włodawy, jako najbardziej zagrożonej fanatyzmem żydowskim, zorganizują zbiorowy protest w sprawie projektu pogwałcenia święta.

Rada miejska.

Posiedzenia włodawskiej Rady Miejskiej odbyte w dniu 3 i 7 lipca br. śmiało zaliczyć można do nadzwyczajnych posiedzeń, wzbudziły one wśród ludności miasta tak wielkie zaciekawienie, że jak w jednym tak i w drugim dniu obrad, sala obrad Rady Miejskiej była przepełniona publicznością, Sprawa budowy elektrowni, stanowiła jedyny punkt obrad. Już w przeszłym roku Rada Miejska powzięła uchwałę wybudowania elektrowni, wychodząc z słusznego założenia, iż otrzymywanie światła za pośrednictwem elektrowni z młyna p. radnego Czerwonogóry jest dla miasta niewystarczające, a dla mieszkańców niewygodne ponieważ p. Czerwonogóra daje światło kiepskie i ogranicza otrzymywanie takowego. To też chcąc się uniezależnić od pana Czerwonogóry, Magistrat ogłosił konkurs na budowę elektrowni miejskiej,

Rozpoczynając posiedzenie p, Burmistrz Ber przedłożył Radzie Miejskiej dwie oferty: p. p. Lembergier-Gorodeckiego i Czerwonogòry-Gurfinkla. Zanim przystąpiono do rozpatrywania ofert p. Burmistrz poprosił p. radnego Czerwonogòrę jako zainteresowaną osobę o usunięcie się od obrad, również p. Lembergier będący wśród publiczności został wezwany do opuszczenia sali.

Po odczytaniu ofert okazało się, że różnice między jedną a drugą są bardzo duże. W dyskusji nad ofertami wziętą została pod uwagę oferta p. p. Lembergier-Gorodeckiego, jako bardziej korzystna dla miasta. Panowie Lembergier Gorodecki obowiązywali się wybudować elektrownię w przeciągu 6-ciu miesięcy z prawem dzierżawy na 20 lat, pozostawiając Magistratowi prawo wykupu nawet po roku dzierżawy. Jako gwarancję dotrzymania umowy wnoszą do kasy Magistratu 40,000 złotych. Zobowiązują się nie podwyższać ceny za światło przez 18 miesięcy. Panowie Czerwonogóra-Gurfinkiel w swej ofercie proponowali dawać światło jak obecnie a dopiero po pięciu latach wybudować elektrownię z prawem dzierżawy na 25 lat. Co do ceny światła zgodzili się niepodwyższać tylko przez 4 miesiące a jako gwarancję dotrzymania warunków umowy dają sieć elektryczną i mają wpłacić przez 5 lat po 6 tysięcy rocznię Komisja finansowa Magistratu rozpatrywała powyższe oferty na trzech posiedzeniach, przyczem na jednem z posiedzeń przyjęła ofertę pp. Lembergier - Gorodeckiego a na ostatnim zdecydowała przyjąć ofertę pp. Czerwonagóry-Gurfinkla, o ile ci uzgodnią swą ofertę z warunkami podanemi w ofercie pp. Lemberger-Gorodeckiego.

Po dziesięciominutowej przerwie, zanim przystąpiono do głosowania nad ofertami, zdecydowano głosować tajnie. Pierwszą podano pod głosowanie ofertę pp. Lemberger-Gorodeckiego jako dalej idącą (na korzyść miasta). Otrzym ła ona większość, czyli 12 głosów przy jednym wstrzymującym się. Tak więc ze wszechmiar ważna i niecierpiąca zwłoki sprawa budowy elektrowni została przez Radę Miejską zdecydowana. Zbyt krótko trwała decyza Rady Miejskiej bo zaledwie 3 dni

Dnia 7 lipca b. r. na skutek protestu p. Burmistrza zostało zwołane ponownie posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie elektrowni. Na wstępie posiedzenia p. Burmistrz Ber oświadczył w imieniu Magistratu, że uchwałę Rady Miejskiej po-

wziętą dnia 3 lipca zawiesił ponieważ jest ona sprzeczna z ustawą. Według Magistratu ma ona formę pożyczki, gdyż daje gwarancję na kupno maszyn, wskutek czego winna być uchwalona nie zwyczajną większością a musi uzyskać dwie trzecie głosów. Pan radny Swietliński zażądał odczytania powziętej uchwały Magistratu. Okazało się, że Magistrat jej nie napisał a więc uchwały nie posiadał dla Rady Miejskiej prócz ustnego oświadczenia p. Burmistrza. Tym sposobem Magistrat zlekceważył sobie Radę Miejską, zawieszając jej uchwałę na mocy nieistniejącej swej uchwały.

Nie pomogło złożenie pisemnego oświadczenia p. Lembergera, iż zrzeka się gwarancji, p. Burmistrz wraz z Magistratem w dalszym ciągu podtrzymywał nieważność uchwały. P. radny Barenholc postawił wniosek o unieważnienie uchwały poprzedniego posiedzenia. Wnioskowi temu przeciwstawił się p. radny Swietliński, słusznie dowodząc że uchwała jest ważną, gdyż dotyczy tylko oferty, zaś kwestja udzielenia gwarancji będzie rozpatrywana przy zawieraniu umowy.

W głosowaniu przeszedł wniosek unieważniający poprzednią uchwałę, wobec czego p. radny Swietliński poprosił o zaprotokułowanie swego odrębnego stanowiska

Zapanowało ogólne milczenie, tak że p. Burmistrz zwrócił się do Rady z zapytaniem co dalej Na to otrzymał od radnego Swietlińskiego odpowiedź, iż jeżeli Magistrat zburzył uchwałę niech więc buduje drugą. Tą ogólną konsternację przerwało wystąpienie p. radnego Barenholca jakgdyby pełnomocnika firmy Czerwonogóra-Gurfinkiel, w której imieniu złożył p. Burmistrzowi weksle gwarancyjne na sumę 10,000 zł. i dodatkową ofertę. Przeciwko tak jawnemu nadużywaniu praw radzieckich przez p. radnego Barenholca zaprotestował p. vice burmistrz Antoniewski uważając, iż p. radny Barenholc powinien opuścić salę dla tych samych powodów co i Czerwonagóra. Naiwną była odpowiedź p. Barenholca twierdzącego iż jest obowiązany zastąpić kolegę radnego podczas jego nieobecności. Tak, p. Barenholc, ale nie w sprawach handlowych, tylko radzieckich.

Pan Burmistrz poddał pod tajne głosowanie tym razem wpierw ofertę p. Czerwonogóry. Wynik głosowania był taki, że przyjętą została oferta p. Czerwonogóry.

Stało się więc nic innego jak zwykłe utrącenie uchwały, przyjmującej ofertę p. Lembergera

Mieliśmy zeszłego roku uchwałę o budowę elektrowni miejskiej, a w roku bieżącym został rozpisany konkurs, odbyły się 3 posiedzenia Komisji finansowej, 2 posiedzenia Rady Miejskiej

Jakiż rezultat tych prac? Po dawnemu pozostał p. Czerwonogóra ze swą młyńską elektrownią Na co więc było podejmować z takim szumem sprawę budowy elektrowni miejskiej? Chyba jedynie dlatego, aby mieszkańcy miasta naocznie przekonali się o swoistem pojmowaniu ustaw przez Magistrat i o słabem orjentowaniu się na posiedzeniach Rady Miejskiej większości panów radnych.

W. K.

Morderstwo żony.

W nocy z dnia 25 na 26 lipca br. we wsi Macoszyn-Mały gm. Sobibòr dokonano okropnego morderstwa Oto we własnem mieszkaniu zamordowaną została Zofja Krytytuła

Narazie śledztwo nie ustaliło, kto zamordował Krytytułowa

Jednak podejrzenie o morderstwo pada na męża Bazylego odbywającego obecnie służbę wojskową. Również podejrzany jest o współudział w morderstwie Filip Kowalczuk z Macoszyna, którego policja aresztowała W celu aresztowania Bazylego Krytytuła policja odniosła się do władz wojskowych

Co było powodem morderstwa Zofji Krytytułowej śledztwo policyjne dotychczas nie wykryło

Kradzież krowy

Mieszkańcowi wsi Chmielów gm. Dębowa-Kłoda, Ludwikowi Kowalczukowi skradziono krowę.

Złodzieje zakradli się do obory z 25 na 26 lipca b.r. i z zachowaniem nadzwyczajnej ostrożności, tak, że nie pozostawiając żadnych śladów, krowę uprowadzili.

Skradziona krowa jest maści czarno-rabej, dobrze utrzymana, lat 8.

Wartość krowy Kowalczuk ocenia na 500 złotych.

Niszczyciel chleba.

We wsi Tyśmienica tejże gminy Włodzimierz Chomik przyszedł w dniu 26 lipca b.r. na pole by dokończyć zbiór a tymczasem zastał część zżętego żyta spalonem. Po sprawdzeniu Chomik obliczył spalonego żyta na 7 kóp i 10 snopków. Wartość spalonego żyta Chomik oblicza na 400 zł.

Podczas dochodzenia policyjnego poszkodowany Chomik zeznał, iż o spalenie żyta podejżewa swego brata Antoniego z którym żyje w niezgodzie.

Zamordowany własną siekierą.

Mieszkaniec wsi Wytyczno gm. Wola Wereszczyńska Józef Steć sypiał w stodole. W nocy z 20 na 21 lipca b.r. znaleziono Stecia zamordowanego.

Oględziny policyjne wykazały że Steć został zamordowany własną siekierą. Energicznie prowadzone śledztwo policyjne niewątpliwie wykryje mordercę jak i ustali przyczynę morderstwa

Narazie doniesiono policji, że w dokonaniu morderstwa podejrżana jest żona Stecia Anastazja

Policjantowi uciekło dwu złodziei

Władysław Ruszkowski posterunkowy z m. Włodawy otrzymał polecenie eskortowania 2 złodziei — Icka Tenenbauma i Józefa Pasmowskiego do więzienia w Białej Podlaskiej

Na dworcu Brześć Centralny po wyjściu z wagonu złodzieje rzucili się do ucieczki, mieszając się z tłumem wysiadających pasażerów, co

posterunkowemu Buszkowskiemu uniemożliwiło użycie broni.

Tenenbaum i Pasmowski bzli oskarżeni o szereg kradzieży popełnionych na terenie województwa.

Zarządzony natychmiastowy pościg nie dał żadnego rezultatu,

Z sądu

Zła wola czy brak zrozumienia.

Pan Stefan Wawryszuk radny i członek Komisji Rewizyjnej gm. Romanów, opierając się na protokule Kom. Rewizyjnej z m. kwietnia b.r, w którym zaznaczono brak rachunku na wydane z kasy gminnej 300 zł. na zakup książek do bibljoteki gminnej, powziął przekonanie że pieniądze te zostały podjęte przez p. insp. Gliszczyńskiego nieprawnie i wobec tego musi je p. Gliszczyński zwrócić.

Oczywiście p. Wawryszuk nieomieszkał rozpowiedzieć wielu osobom o wykryciu niby nadużyć w Urzędzie gminnym tak, że w całej gminie urobiło się przekonanie jakoby p. insp. Gliszczyński te 300 zł. przywłaszczył sobie.

Wobec tak uwłaczających wersji o swej osobie, p. insp. Gliszczyński wniósł skargę do prokuratora o pociągnięcie p. radnego Wawryszuka do odpowiedzialności za rozpowszechnianie oszczerst,

Na rozprawie sądowej dnia 1 lipca b. r. zostało stwierdzone zeznaniem świadków i poparte dowodami, iż p. Gliszczyński otrzymał z kasy gminnej 300 zł. jako subsydjum, uchwalone przez Radę gminną, na gminną bibljotekę i z otrzymania powyższej sumy dał odpowiednie pokwitowanie. Następnie zaś po otrzymaniu z kasy Sejmiku 115 zł. za całą sumę 415 zł. zakupił książki, które od pół roku znajdują się w bibljotece gminnej.

Wszelkie zaś rachunki z zakupu tych książek, według ustalonego regulaminu. przechowywane są w kasie Sejmiku.

Doprawdy trudno uwierzyć, ażeby p. radny Wawryczuk, jedyny inteligent z 6-ścio klasowym gimnazjalnem wykształceniem, był na tyle nie ciekawym, by niedostrzegł zakupionych książek w bibliotece, lub też nie wiedział o istnieniu rachunków w kasie Sejmiku z zakupu tych książek.

Czem sie więc powodował p. Wawryszuk opowiadając o jakoby popełnionych nadużyciach przez p. Gliszczyśskiego? W sądzie p. Wawryszuk twierdził, że nie rozpowszechniał żadnych oszczerstw o p. Gliszczyńskim i na tej zasadzie został uwolniony.

Z żałobnej karty.

Zgon Wacława Prilla

Po kilku miesiącach ciężkiej choroby płuc, dnia 22 lipca b.r. zmarł Wacław Prill kierownik wydziału rachunkowego w Wydziale Powiatowym.

Sp. Wacław Prill pracował na tym stanowisku przez 4 lata, Przez cały ten czas ś.p.Wacław Prill był w stosunkach koleżeńskich jednym z najbardziej lubianych i szanowanych kolegów i nietylko wśród urzędników Wydz. Pow. lecz również przez ogół urzędniczy we Włodawie.

Ś.p. Wacław Prill jako kierownik wydz, rachunkowego przez swą nadzwyczaj gorliwą i umiejętną pracę przyczynił się w znacznym stopniu do uporządkowania tego działu. To też Wydz. Pow. traci w ś. p. Prillu nieocenionego pracownika.

Wyprowadzenie zwłok ś.p. Wacława Prilla z mieszkania do kościoła nastąpiło w niedzielę dnia 24 lipca b.r. poczem dnia następnego po odprawieniu mszy św. odbył się pogrzeb.

Koledzy i przyjaciele zmarłego ponieśli na swych barkach trumnę ze zwłokami zacnego kolegi. W pogrzebie wziął udział p. starosta Adlof wraz ze wszystkimi urzędnikami Wydz. Pow. Nad mogiłą w krótkich słowach przemawiał p. Gliszczyński żegnając śp. Wacława Prilla jako dobrego obywatela kraju, sumiennego urzędnika i dobrego kolegę.

Świeżo usypaną mogiłę obłożono wieńcami od Wydz. Pow. kolegów i rodziny.

Za życie pełne cichych cnót obywatelskich niech Mu ziemia lekką będzie.

Cześć Jego pamięci!

Ceny maksymalne

na mąkę i pieczywo ustalone uchwałą Magistratu

z dnia 20 czerwca 1927 roku.

Nazwa i gatunek towaru	Zł.	gr.
w hurcie		
Mąka pszenna I-go gat. za 100 kg.	92	50
Mąka pszenna II-go gat. za 100 kg.	82	50
w detalu		
Mąka pytlowa żytnia I-go gat. za 1 kg.	—	75
„ razowa — — „ „	—	55
Chleb pytlowy — — „ „	—	75
„ sitkowy — — „ „	—	60
„ razowy — — „ „	—	50

W myśl Rozp. Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 18 poz. 101) wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie miasta Włodawy od dnia dwudziestego czerwca aż do odwołania.

Zaznacza się, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez Władze Administracyjną I instancji według art. 4 Rozp. Prez. R. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. Ustaw R. P. № 91/26 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — *aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.* o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Włodawa, dnia 11 lipca 1927 r.

Magistrat m. Włodawy.

Komunikat.

Zarząd Okręgowy Kół Młodzieży Wiejskiej komunikuje, iż dnia 28 sierpnia rb. odbędzie się uroczystość dożynek organizowanych przez młodzież wiejską. Dożynki odbędą się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

Koszt podróży tam i z powrotem z Lublina do Spały wynosi od osoby około 14 zł. Bilet z Włodawy do Lublina i z powrotem wynosi 14 zł. 80 groszy.

PP. Prezesi Kół zawiadomią o powyższem członków i w terminie do 20 sierpnia br. doniosą Zarządowi Okręgowemu we Włodawie ilu uczestników z danego Koła będzie mogło wziąść udział w wycieczce. Koszt wyjazdu musi być pokryty z funduszów Kół, co nie przesądza, iż w jesieni powyższy koszt będzie mógł być potrącony z subwencji, które poszczególne Koła otrzymają z funduszów Rady Szkolnej Powiatowej.

Zarząd Okręgowy ma nadzieję, iż w dożynkach weźmie udział każde Koło przez swego bodaj jednego delegata lub delegatkę.

Prezes Zarządu Okręgowego.
Gliszczyński.

Od naszych korespondentów

Z gminy Krzywowierzba.

Zakończenie roku szkolnego

W myśl uchwały Dozoru № 27 z dnia 22.VI 1927 roku. Prezes Dozoru ks. Pawłowicz i sekretarz p. Sawicz wzięli udział z ramienia tut. Dozoru w uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Dnia 27 czerwca b. r. o godz. 10-tej po odbytym obchodzie Słowackiego w szkole w Kodeńcu, delegaci Dozoru podążyli na zakończenie roku szkolnego do szkoły w Krzywowierzbie gdzie z powodu spóźnionej pory nikogo już nie zastali. Następnie udali się wyżej wymienieni do szkoły w Horostycie, dokąd też przybyli wójt gm. Krzywowierzba p. Mikołajczyk, delegat Rady Szkolnej Pow. p. Stanisław Rudko, proboszcz prawosławny ks. Jan Rudziński, Nauczycielstwo miejscowe i sąsiednich szkół i bardzo nieliczni rodzice dzieci szkolnych.

Z opiekunów szkolnych nikt nie był obecny. Dziatwa szkolna uroczyście zebrała się w komplecie. W izbie szkolnej znajdowała się pięknie urządzona wystawa prac szkolnych, a to różne wycinanki i naklejanki, kartonowe roboty, zbiór minerałów, zeszyty rysunkowe i kaligraficzne. Dziatwa szkolna zgromadzona w przystrojonej sali szkolnej czyniła miłe wrażenie.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą. Kierownik szkoły p. Chorąży przemówił do dziatwy krótko, ale wzniośle i treściwie. Następnie tenże przeegzaminował dzieci z jęz. polskiego i geografji. Dzieci odpowiadały na zadawane pytania zupełnie dobrze. Potem popisywały się dzieci znakomicie wygłaszanemi deklamacjami i chóralnemi śpiewami, co znacznie uwydatniło pracę i starania naucz. p. Chorążego.

Wesoło i komicznie dzieci IV Oddz. odegrały dwie sztuczki sceniczne, w których artyści wykazywali odpowiednio do swego wieku i stopnia rozwoju wielkie wyrobienie sceniczne, swobodę ruchów, tonację głosów i czystość mowy polskiej, za co ci wszyscy otrzymywali moc oklasków od obecnych na sali.

Potem wychowawcy Oddziałów pp. Chorąży i Nowosielski odczytali katalogi klasyfikacyjne i rozdali świadectwa szkolne.

Na zakończenie przemawiał w imieniu Dozoru ks. Pawłowicz, wzywając wszystkie dzieci bez różnicy wyznania i narodowości do wspólnej jedności i miłości, oraz do dalszej nauki.

W dalszym ciągu swej przemowy ks. Pawłowicz dziękował kierownikowi szkoły p. Chorążemu za szczerą pracę położoną dla dobra szkół. Jednocześnie wyraził ubolewanie, że ani jedno dziecko III Oddz. z Zahajek nie otrzymało promocję do następnego oddziału.

Wychowawcy rozdali najpilniejszym dzieciom nagrody pilności.

Po odśpiewaniu Roty uroczystość zakończyła się o godz. 17-ej.

Następnego dnia tj. 28 czerwca br. o godz. 8 rano proboszcz ks. Pawłowicz odprawił mszę świętą w kościele parafjalnym, którą dzieci szkolne z Kodeńca i Żuliczyna pod opieką nauczycielstwa nabożnie wysłuchały. Po nabożeństwie wszystkie dzieci odświętnie ubrane weszły do przystrojonej w zieleń i pięknie udekorowanej sali szkolnej. W uroczystości wzięli udział: Prezes Dozoru ks. Pawłowicz, delegat R. S. P. p. Prawdzic Wójt gm. Krzywowierzba p. Mikołajczuk, sekretarz gm. p. Gryczuk, Komendant Policji Państw. p. Stamczyk, Nauczycielstwo miejscowe sąsiednich szkół, opiekunowie szkolni pp. Filip Kisiel z Pachola i Szymon Struk z Wychalewa oraz nieliczni rodzice dzieci szkoln.

Na stołach i ścianach izby szkolnej pełno ręcznych robót dziatwy, a mianowicie: wycinanki i naklejanki na papierze, roboty kartonowe - ramki, figury geometryczne, ozdoby choinkowe, pisanki na pydmuszkach jaj, oprawione książki, roboty slojdowe - z tych najważniejsze: wiatrak, czólna z wiosłami, ule, ławki szkolne, skrzypce, brony, liczydła, tokarnia, miecz, i t. p.

Po modlitwie przemówił do dzieci kierownik szkoły p. Sawicz, witając na wstępie obecnych gości.

Mówca wykazywał konieczność i korzyści nauki oraz zachęcał dziatwę do dalszej owocnej nauki.

Wychowawcy miejscowej szkoły przepytali dzieci: p. Sawicz w Oddz. I. A z rachunków, zaś V. z geografji, p. Zakrzewski w I B. z jęz. polskiego, zaś VI. z przyrody, p. Głuszkiewiczówna w Oddz. II. z jęz. polskiego, zaś w III. z historji.

Dzieci odpowiadały bardzo trafnie we wszystkich przedmiotach.

W międzyczasie wychowawcy urozmaicali egzamin śpiewami, deklamacjami i ćwiczeniami gimnastycznemi, zaś po egzaminie odczytali katalogi klasyfikacyjne i rozdali świadectwa szkolne.

Prezes Dozoru ks. Pawłowicz rozdał najpilniejszym dzieciom nagrody pilności w postaci książek do czytania i modlenia.

Następnie przemawiał p. Prawdzic — wykazał bardzo wysoko postawiony poziom nauki w szkole, pochwalał trafne i logiczne odpowiedzi zwłaszcza z zakresu geografji i przyrody, natomiast ganił tak małe zainteresowanie rodziców. którzy zaledwie w kilku osobach na uroczystość przybyli, dalej zachęcał dzieci do nauki i przedstawiał im korzyści z nauki.

Potem przemówił do dzieci ks. Pawłowicz na podobny temat, w końcu przemówienia podziękował w imieniu Dozoru kierownikowi szkoły p. Sawiczowi i nauczycielom szkoły w Kodeńcu za sumienną i gorliwą pracę w szkole i poza szkołą.

Po odśpiewaniu roty Konopnickiej i hymnu państw. „uroczystość" zakończyła się o godz. 13. Po południu tegoż dnia o godzinie 15-ej wszyscy uczestnicy uroczystości w Kodeńcu, prócz wójta, udali się do szkoły w Lubiczynie. Rodziców dzieci szkolnych wcale nie było. Dzieci zebranych w sali szkolnej było 24. Na stole i ścianie były rozmieszczone roboty ręczne, jak naklejanki, rysunki, pisanki na wydmuszkach jaj, ozdoby na choinkę, słomianki do wycierania nóg i t. p.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą, a potem przemową naucz. p. Sieradczukówny do dzieci na temat zakończenia r. szkolnego, o szkole w czasie niewoli i o doniosłości nauki.

Następnie przeegzaminowała dzieci w I oddz. z języka polskiego, w II oddz. z rachunków w III oddz. z przyrody. Egzamin dzieci wypadł dobrze. Po egzaminie dzieci wygłosiły bardzo ładnie kilka wierszyków i odśpiewały wesołe piosenki. W inieniu Dozoru przemawiał ks. Pawłowicz, dziękując nauczycielce Sieradczukównie za pracę również wspomniał dzieciom, że jeżeli w tak małej ilości będą uczęszczały do szkoły, to szkolę zamkną, gdyż dla tylu dzieci szkoły nie można utrzymać. Jako delegat R. S. P. p. Prawdzic w swej przemowie powtórzył te same zdania co i w Kodeńcu, oprócz tego przedstawił dzieciom. iż mają szkołę niedawno zremontowaną w której mogą się uczyć. a wszystko to dzięki staraniom Dozoru Szkolnego, który we wszystkich szkołach przeprowadził gruntowny remont. Naucz. p. Sieradczukówna odczytała Katalog Klasyfikacyjny i rozdała świadectwa szkolne. Ks. Pawłowicz rozdał najpilniejszym dzieciom nagrody pilności, Odśpiewano Rotę Konopnickiej i na tem zakończono uroczystość o godz. 18-ej.

Dozór Szkolny z całą otwartością i radością stwierdza. że w szkołach, w których delegaci Dozoru mieli zaszczyt wziąść udział w uroczystości zakończenia roku szkolnego, znaleźli wzorowy porządek, dziatwę należycie wychowaną. a poziom nauk tak postawiony, iż można go określić postępem w dziedzinie szkolnictwa tut. gminy.

Dozór szkolny składa serdeczne podziękowanie za sumienną i gorliwą pracę nad wychowaniem i nauczaniem dziatwy nauczycielstwu szkół, które dołożyło niemało trudów i starań do podniesienia poziomu nauki i wychowania dziatwy sobie powierzonej i zdobyło pełne zaufanie dzieci ludności.

Ze swej strony Dozór Szkolny dołożył wszelkich starań, aby nagrody pilności naczas zakupić i szkołom w dostatecznej ilości dostarczyś, jak również wziąść udział w uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Dozór Szkolny gm. Krzywowierzba.

Z Parczewa

W №№ 13—14 z dnia 15 lipca br. w artykule „Wybory do Samorządów" w sprawozdaniu z przebiegu wyborów w m. Parczewie, wyczytałem prawie niedokładności spowodowane skutkiem otrzymania przez Sz. Pana Redaktora złej informacji, przeto jako jeden z zainteresowanych i zawsze stojących w obronie m. Parczewa o ile chodzi o wiadomości nieścisłe i częstokroć krzywdzące tutejsze społeczeństwo, pozwalam sobie zabrać w tej sprawie głos i poczynić pewne sprostowanie, aby dać opinji publicznej dokładny obraz.

1-o Upewniam, że odłam społeczeństwa parczewskiego zdrowo i trzeźwo myślącego nie „uważał sobie za punkt honoru tworzenia poszczególnych list" i od początku t. j. od 29 Maja stale i na każdym wiecu niżej podpisany i inni nawoływali do jedności i wystawienia tylko jednej listy polskiej i jeżeli nastąpiło rozbicie się na cztery listy, to jedynie winę ponosi tylko ten, kto uważając siebie za „patrona miasta", de fakto wdzierał się do rady dla własnych celów, a przestraszony wynikiem balotowania o kolejność na liście, gdyż zdobył zaledwie dziesiąte miejsce, począł lawirować, używać różnych machinacji, aż nareszcie prawem kaduka zdobył siódme miejsce zaś ostatnio umieścił siebie na pierwszem miejscu, mydląc oczy innym, że stało się to dzięki zaufaniu jakie zdobył, co oczywiście wywołało niezadowolenie reszty kandydatów tej listy i było powodem rozłamu i teraz dopiero społeczeństwo tutejsze poznało się na farbowanym lisie, więc też na ostatnim wiecu zwołanym przez niego wyprawiło kocią muzykę tak, że zmusiło go do opuszczenia sali.

W czasie formowania listy, kandydaci z późniejszej listy № 7 trzykrotnie piśmiennie zwracali się do przewodniczącego komitetu przedwyborczego z żądaniem umieszczenia swoich paru kandytów na liście tamtejszej, żeby nie dopuścić do rozbicia się, jednak, propozycja ta, za każdym razem została zignorowaną i otrzymaliśmy piśmienne odmowe, które w aktach swoich posiadamy jako corpus delicti i na żądanie każdemu interesującemi się tą sprawą chętnie służymy.

2-o Odnośnie nazw list, które Sz. Pan Redaktor nazwał „humorystycznemi", w części zgadzam się z Jego zdaniem, lecz muszę stanąć w obronie swoich list: a) „Zjednoczenia dzielnicowego", gdyż wobec podziału miasta na trzy dzielnice i wyboru kandydatów z każdej, nazwa ta miała swoją rację bez względu na wielkość miasta. b) Nazwa listy „Chrześcijańska — uzdrowienia gospodarki m. Parczewa", została wypaczona i przez Sz. Pana Redaktora podana „chrześcijańskiego-uzdrowienia", co oczywiście poważnie zmieniło charakter tytułu ze wskazówek Sz. Pana Redaktora co do podanych przez Niego projektów nazw list, ponieważ Magistrat elektrownię

zdążył przed rozwiązaniem rady oddać przedsiębiorcom na szereg lat, gdyż sam czuje wstręt do takich przedsiębiorstw, zabrukowaniem ulic zajął się „gorliwie" i prowadzi zdwojoną energją i pośpiechem, zaś co do rzeźni to zdaje się, że proroctwo Sz. Redakcji, która w swoim czasie, gdy o projekcie budowy ogłaszane było w Ziemi Włodawskiej, wyraziła wątpliwość co do urzeczywistnienia owego, wzmianka „czy nie nad siły" spełni się.

3-o Wdzięczni jesteśmy Sz. Panu Redaktorowi że poruszył sprawę lasu miejskiego, który „był eksploatowany na własne potrzeby przez czołowych kandydatów jednej z list", lecz bardzo żałujemy, że Sz. Pan Redaktor ograniczył się li tylko do wzmianki, mamy jednak nadzieję, iż wkrótce dowiemy się o całokształcie tej sprawy i niewątpimy, że Sz. Pan Redaktor posiada dokładne i szczegółowe wiadomości zebrane w czasie przeprowadzenia rewizji jako Inspektor samorządowy i po dokładnem przetrawieniu tej sprawy zechce ją wyjawić publicznie, co będzie z pożytkiem dla obecnej rady.

4-o Co zaś do kompromisu z żydami, to rzeczywiście taka koncepcja była wysunięta jednak tej niemożna było traktować poważnie, gdyż było to pobożnem życzeniem owego „patrona miasta i dobranych sobie trzech żydków nieupoważnionych przez ogół żydowski, który od początku był kontra i na jednym z wieców żydowskich owego projektodawcę wyrzucono z sali, gdyż czwórka ta chciała na własną rękę kompromis ulepić z ludzi wygodnych dla siebie.

O kompromisie nie mogło być mowy, ponieważ żydzi od początku szli na trzy listy i podczas głosowania również.

5-o Jakkowiek Sz. Pan Redaktor czyni nam zarzuty, iż nieumieliśmy pokierować wyborami, żeby uzyskać większość mandatów polskich, co jest wynikiem, że żydzi zdobyli 50 proc. tychże, to na obronę tutejszego społeczeństwa polskiego powiem, że wybór nowej rady jest pomyślniejszy i stanowi duży plus dla miasta, a to z tej prostej przyczyny, że obecnie weszli do rady ludzie inteligentni, energiczni i dobrej woli, słowem ludzie czynu i jakkolwiek, w poprzedniej radzie imponująco przedstawiała się cyfra radnych chrześcijan bo szesnastu, to należy wziąć pod uwagę, że większość byli to ludzie słabej woli i ulegli wpływom, o których często sami żydzi mówili, że „wrazie potrzeby kupowali sobie głosy". O obecnej radzie tego niepowiedzą i gdyby znalazła się jednostka wśród polaków, to jednak będzie się krępowała z obawy żeby nie popaść pod pręgierz opinji reszty.

Również dużym plusem jest, że ze strony żydów do rady weszły jednostki inteligentne, gdyż dokładniej pojmą sprawę i praca będzie korzystniejszą.

Racz przyjąć W Sz. Panie Redaktorze wyrazy należnego szacunku.

Mlecz. Stanisławski.

Parczew dn. 21.7 926 r.

Przypisek Redakcji Szan. autor podaje przyczyny a nam chodziło o skutki. Faktem jest iż żywioł polski nie pokoił się zjednoczyć przy wyborach. Faktem jest iż polski stan posiadania został uszczuplony. Faktem jest, iż do wyborów Polacy nie szli z hasłami gospodarczemi i wreszcie faktem jest iż w wybranej Radzie jak to można było zauważyć przy wyborach Magistratu brak harmonji pomiędzy radnymi Polakami. Tośmy tylko zarzucali w Ziemi Włodawskiej bynajmniej nie wskazując winnych.

Ograniczenie kredytów na komasację gruntową

Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, polecający wobec szczupłości kredytów na pomoc przy scalaniu gruntów, oględniejsze udzielanie pożyczek, niż dotychczas. W tym celu O. U. Z. mają szczegółowo badać miejscowe warunki i przyznawać mogą pożyczki na scalenie gospodarstw tylko tym rolnikom, którzy o własnych siłach w żadnym wypadku przeprowadzić nie będą w stanie. W odniesieniu do kredytów na meljoracje rolne, mają być brane pod uwagę tylko kredyty na zakup niezbędnych materjałów na opłacenie obrotu technicznego i odpowiednich specjalistów, przyznane jednak na te cele kredyty nie mogą obejmować kosztów robocizny, które winien dostarczyć sam właściciel scalonych gospodarstw.

Znaczna część zamierzonych prac meljoracyjnych została już przeprowadzona, na co zresztą specjalny nacisk kładło Min. Reform Rolnych w poprzednich swych okólnikach, żądając aby przy komasacji przeprowadzano równocześnie meljorację.

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH w województwie łódzkim

Wybory do rad miejskich i gminnych na terenie województwa łódzkiego zostały ostatecznie zakończone. Wybory do rad miejskich odbyły się w 25 miastach. Uprawnionych do głosowania było ogółem 94.846 głosowało 77.336. Podział mandatów według narodowości jest następujący: Polacy uzyskali 276 mandatów, Żydzi uzyskali—121, Niemcy —23. Według ugrupowań politycznych podział mandatów przedstawia się w następujący sposób.

	obecnie	dawniej
Związek Lud.-Nar. —	72	101
Bezpartyjny — — —	52	104
P. P. S. — — — —	60	45
Sjoniści — — — —	41	40
Ch. D.— — — — —	32	20
N. P. R. lewica — —	16	19
„Wyzwolenie" — —	16	3
Zw. Nap. Rz. i zbliżone—	12	0
Niem. Związek Ludowy	9	14
Niem. Partja Socjal. —	9	3
Blok Robotniczy — . —	8	0
Partja Pracy — — —	6	1
Stron. Chłopów — —	5	0
„Piast" — — — —	5	19
Różne partje żydowskie	32	17

Wybory do rad gminnych odbyły się w 286 gminach miejskich. Uprawnionych do głosowania było ogółem 471.023 głosowało 116.041. Polacy uzyskali 2072, Niemcy—108, Żydzi—9, Czesi—7, Według ugrupowań politycznych podział mandatów do rad gminnych jest następujący:

	obecnie	dawniej
„Wyzwolenie" — —	647	543
Bezpartyjni — — —	456	527
„Piast" — — — —	418	407
Zw. Lud. Nar. — —	304	431
Stron. Chłopskie— —	129	68
Niem. Zw. Ludowy —	89	41
Niem. Partja Socj. —	45	13
Ch. Demokracja — —	40	52
Monarchiści — — —	20	8
Grupy komunizujące —	25	7
Sjoniści i ortodoksi —	7	5
Chrześc. narodowi —	5	23
N. P. R. — — —	5	1
Partja Pracy — —	4	0
Rad. Par. Chłop. —	1	0

Dział urzędowy

Starosta Włodawski Włodawa, dn. 13. VII. 1927 r.

L: 12886 27.

Do

Magistratów i Urzędów gminnych w pow. Włodawskim.

Przedmiot Państwow Bank Rolny w Warszawie — powstanie oddziału głównego dla terenu Województwa Lubelskiego.

Zgodnie z komunikatem Państwowego Banku Rolnego w Warszawie z dn. 30 ub. mies. № 641 zawiadawiam, że w dniu 1 lipca rb. otwarty został w Warszawie oddział główny P. B. R. który działalnością swą obejmuje województwa: Warszawskie, Lubelskie, Kieleckie i Białostockie (za wyjątkiem powiatów: Grodzieńskiego i Wołkowyskiego).

W związku z tem, należy we wszelkich sprawach Banku, odnoszących się do wyżej wymienionych terenów zwracać się pod adresem: Państwowy Bank Rolny.Oddział Główny w Warszawie, ul. Traugutta 11.

O powyższem należy podać do ogólnej wiadomości mieszkańców, którzy przy wnoszeniu podań i korespondowaniu we własnym interesie, o to dla uzyskania szybkiej odpowiedzi mają komunikować się z nowootwartym oddziałem.

Starosta *W. Adloj*

Starosta Włodawski *Włodawa, dn 21. VII. 1927.*

L. 13900|27.

Do

Magistratów i Urzędów gminnych w powiecie Włodawskim

Przedmiot Wydawanie inwalidom wojennym zaswiadczeń na prawo kupna drzewa w lasach państwowych po zniżonej cenie

Ministerstwo Rolnictwa zarządzeniem z dn. 2 czerwca rb. № 710/L. A. upoważniło Dyrekcję Lasów Państwowych do sprzedania inwalidom wojennym, począwszy od dnia 1 lipca 1927 r. drzewa opałowego po cenie o 50% niższej od cen taksy obowiązującej w dniu zapłaty z doliczeniem wszelkich rzeczywistych kosztów związanych z wyróbką, przyczem ilość sprzedanego drzewa na takich warunkach dla jednego inwalidy wojennego nie może przekraczać w ciągu roku 8 (ośmiu) mb. drzewa opałowego.

Z powyższej ulgowej sprzedaży drzewa opałowego mogą korzystać ci inwalidzi wojenni, którzy na mocy Ustawy z dnia 18 marca 1921r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 32 poz. 1925) pobierają rentę inwalidzką.

W związku z powyższem zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa oraz w myśl pisma okólnego p. Wojewody Lubelskiego z dnia 14 b. m. L:2222|A. P; wszelkie dotychczasowe zarządzeia, dotyczące ulgowej sprzedaży drzewa tak budulcowego. jak i opałowego inwalidom wojennym, tracą moc obowiązującą, a zgodnie z tem anuluje zarządzenie moje z dnia 17 listopada 1924r—L:19360 w sprawie sposobu postępowania przy ubieganiu się inwalidów o podobne zaświadczenie i znoszę wydane tem pismem zarządzenia.

O powyższem polecam w sposób najbardziej praktyczny zawiadomić inwalidów wojennych i pouczyć ich, że dla uzyskania drewna po ulgowej cenie winni udawać się bespośrednio do poszczególnych Nadleśnictw Lasów Państwowych, gdyż obecnie sprzedaż ta odbywać się będzie bez współdziałania władz administracyjnych I instancji.

Niezależnie od tego należy poinformować inwalidów wojennych, że winni oni przedkładać Nadleśnictwom swe dowody inwalidzkie, stwierdzające, że pobieają rentę inwalidzką, gdyż nadleśnictwo ów wydatek odnotowywać będzie dla kontroli na dowodach.

Inwalidzi wojenni, pragnący nabyć w lasach państwowych drzewo budulcowe po cenie ulgowej, winni swe petycje w tym względzie przedkładać Dyrekcjom Lasów Państwowych, które w razie stwierdzenia uzasadnionej potrzeby nabycia drzewa w daźdym poszczególnym wypadku wystąpią do Ministerstwa rolnictwa z odnośnym wnioskiem.

Starosta *W Adloj*

Redaktor St. Gliszczyński Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie